

Warszawa, dnia 17 marca 2022 r.

Nr Fundacji: 2767

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej
Departament Ekonomii Społecznej i Solidarnej
ul. Nowogrodzka 1/3/5
00-513 Warszawa

Szanowni Państwo,

zgodnie ze statutem Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego, który w §6 stanowi, iż „*Nadzór nad Fundacją, ze względu na charakter i cele Fundacji, sprawuje minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego*”, przekazuję sprawozdanie z działalności Fundacji za rok 2020.


FUNDATOR & PREZES
Mateusz Komorowski

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
OD DNIA 1 STYCZNIA DO DNIA 31 GRUDNIA 2020 R.



WARSZAWA – GRUDZIEŃ 2021

1. Dane rejestracyjne Fundacji:

Nazwa Fundacji:	Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego
Siedziba i adres Fundacji:	ul. Koszykowa 51A lok. 13, 00-659 Warszawa
Aktualny adres do korespondencji:	ul. Koszykowa 51A lok. 13, 00-659 Warszawa
Adres poczty elektronicznej:	biuro@miso.org.pl
REGON:	146028040
Data wpisu w KRS:	24.02.2012 r.
Numer KRS:	0000412377

Dane członków Zarządu Fundacji:	Imię i nazwisko oraz pełniona funkcja:
	1) Mateusz Komorowski – Prezes Zarządu Fundacji 2) Maciej Pisz – Wiceprezes Zarządu Fundacji 3) Annemarie Vanlangendonck – Sekretarz Zarządu Fundacji 4) Stefan Kabat – Członek Zarządu Fundacji 5) Maciej Wewiór – Członek Zarządu Fundacji

Określenie celów statutowych Fundacji:

Celem Fundacji jest promowanie idei społeczeństwa obywatelskiego, krzewienie postaw obywatelskich oraz działanie na rzecz zwiększenia zaangażowania obywateli w życie publiczne i gospodarcze kraju, a w szczególności:

- a) pomoc w zdobywaniu i pogłębianiu wiedzy i kwalifikacji przydatnych obywatelom w ich działalności społeczno-politycznej oraz aktywności zawodowej;
- b) działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych;
- c) upowszechnianie i ochrona wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji;
- d) propagowanie samorządności;
- e) działanie na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy międzynarodowej;
- f) ułatwianie obywatelom kontaktów z instytucjami i organizacjami międzynarodowymi;
- g) rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
- h) upowszechnianie kultury fizycznej, sportu i turystyki;
- i) promocja i ochrona dziedzictwa przyrodniczego;
- j) upowszechnianie porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz przeciwdziałanie patologiom społecznym;
- k) wspomaganie rozwoju gospodarczego i przedsiębiorczości.

2. Zasady, formy i zakres działalności statutowej z podaniem realizacji celów statutowych:

Fundacja realizuje swoje cele poprzez:

- a) prowadzenie szeroko rozumianej działalności edukacyjnej, badawczej, informacyjnej, wydawniczej i publicystycznej;
- b) współpracę z krajowymi i zagranicznymi osobami fizycznymi i prawnymi, instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami oraz z organami administracji samorządowej i państwowej;
- c) aktywne uczestnictwo w życiu publicznym;
- d) występowanie z wnioskami i opiniami do właściwych władz, urzędów oraz sądów w sprawach związanych z celami Fundacji;
- e) ustanawianie i przyznawanie stypendiów i dotacji na rzecz osób fizycznych i prawnych, nie wyłączając członków Zarządu Fundacji;
- f) organizowanie i prowadzenie wykładów, debat, kursów, szkoleń, warsztatów, seminariów, konwersatoriów, sympozjów, konferencji, festiwali.

Realizacja celów statutowych:

❖ Gala Fundacji MISO

9 stycznia 2020 roku w Reducie Banku Polskiego w Warszawie odbyła się Gala Fundacji MISO. Wydarzenie przebiegło pod hasłem „Razem możemy zrobić więcej”.

Gala Fundacji MISO była dużym wydarzeniem networkingowo-towarzyskim (ok. 300 uczestników) dla osób/organizacji/instytucji/firm zaangażowanych w promowanie idei społeczeństwa obywatelskiego, krzewienie postaw obywatelskich oraz w działania na rzecz zwiększenia zaangażowania obywateli w życie publiczne i gospodarcze kraju. Głównym celem tego wydarzenia była integracja osób i środowiska skupionego wokół MISO, a także podsumowanie dotychczasowej działalności Fundacji, porozmawianie o bieżących projektach i planach na przyszłość oraz możliwościach współpracy. W Gali wzięli udział liderzy organizacji pozarządowych i think tanków, politycy, dyplomaci, samorządowcy, przedsiębiorcy, przedstawiciele kultury, nauki, administracji i mediów.

Z ramienia Fundacji, podczas części oficjalnej Gali, przemawiali Fundator & Prezes Fundacji Mateusz Komorowski oraz członkowie Rady Programowej MISO - prof. Renata Mieńkowska-Norkiene, natomiast list mec. Piotra Schramma, który nie mógł pojawić się osobiście na wydarzeniu, odczytała Renata Gabryjelska. W roli keynote speakerów wystąpili: Marszałek Senatu RP prof. Tomasz Grodzki, Wiceambasador USA w Polsce B. Bix Aliu oraz psycholog społeczny prof. Krystyna Skarżyńska.

Prezes MISO Mateusz Komorowski na wstępie podziękował za tak liczne przybycie zaznaczając, że grono, w którym się spotkaliśmy łączy wspólne wartości, idee i gen obywatelskości. - Dziś możemy w pozytywnej, przyjacielskiej atmosferze rozmawiać o kondycji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i na świecie, o przestrzeni do wspólnych działań i projektów obywatelskich; a także podsumować rok ubiegły i zastanowić się nad przyszłością - tą bliższą i tą dalszą. Nikogo na tej sali nie trzeba przekonywać, jak fundamentalne znaczenie dla demokracji, demokratycznego państwa prawa, polityki, życia publicznego, czy naszego codziennego funkcjonowania ma silne społeczeństwo obywatelskie - mówił. Jednocześnie zachęcił do współpracy w ramach Centrum Analiz MISO, którym kieruje Karol Reczkin. Jest to ośrodek analityczno-eksperymentalny, funkcjonujący w ramach działalności statutowej Fundacji MISO, który skupia i szczególnie wspiera rozwój

rozpoczynających swoją działalność ekspertów, liderów inicjatyw społecznych, aktywnych uczestników debaty publicznej.

Prezes Komorowski podziękował również partnerom, z którymi Fundacja współpracuje na co dzień: Orange Polska, Ambasada USA w Polsce, Fundacja Konrada Adenauera, Komitet Dialogu Społecznego KIG, Fundacja Bezpieczeństwa i Rozwoju Stratpoints, Centrum Badań nad Prawnymi Aspektami Technologii Blockchain, Instytut Bezpieczeństwa Społecznego, Stowarzyszenie 61.

Członkowie Rady Programowej MISO podziękowali wszystkim za zaangażowanie w działalność MISO. Profesor Renata Mieñkowska-Norkiene podsumowała wydarzenia polityczne na świecie w ubiegłym roku. - Populizm się nie zakończył, a raczej zwiększa swój zasięg. Protesty społeczne niestety są brutalnie tłumione - przywołując tylko Hongkong czy Chile, a Unia Europejska traci złudzenia, że Wielka Brytania zostanie we Wspólnocie. Ale jako naukowiec mam też obowiązek spojrzenia pozytywnie na wszystko. Hongkong przyniósł jednak pozytywny rezultat, w Chile sytuacja zaczyna pomału się zmieniać, a w polskim senacie udało się przywrócić sensowny poziom debaty parlamentarnej - mówiła. Profesor Mieñkowska-Norkiene w imieniu Rady Programowej MISO zaprosiła zgromadzonych gości do współpracy w ramach Fundacji - Jesteśmy potencjałem MISO na rozmaite wydarzenia, które powodują, że społeczeństwo obywatelskie w Polsce ma się dobrze i że walczymy - a na pewno nie tracimy nadziei - dodała.

List mec. Piotra Schramma odczytała Renata Gabryjelska. Mecenasa w swojej mowie zwrócił uwagę na postępujące osłabianie przez obecną władzę państwa prawa. - Według rządzących dziś w Polsce, demokracja to system, w którym władza może interpretować wszystkie polskie i europejskie akty prawne w sposób dowolny, własny, instrumentalny. To system, w którym władza może przejmować nie tylko urzędy, ale również sądy. Ja takiej definicji demokracji mówię zdecydowanie nie - czytamy w liście.

Mec. Schramm zaznaczył, że jesteśmy na rozdrożu i przed rewolucją na każdym z poziomów. To dziś od nas zależy jakie zasady uczynimy obywatelsko uniwersalnymi. - Jako przedstawiciel Rady Programowej MISO, jako Europejczyk i obywatel świata, a na co dzień prawnik, proszę Was, nie przejmujmy się tym, że jak mówi powiedzenie: "Ten, co wie o dobru wcześniej i stara się uprzedzić innych, ten przez 24 godziny może uchodzić za idiotę" - zakończył.

Marszałek Senatu RP prof. Tomasz Grodzki powiedział, że hasło Fundacji Razem możemy zrobić więcej powinno przyświecać wszystkim, którzy wierzą, że tylko mądra, harmonijna współpraca służy rozwojowi każdemu narodowi i społeczeństwa. Zdaniem Marszałka, patrząc na ostatnie 30 lat, trzeba przyznać, że zbudowanie początków społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, to wielki sukces. - Nic nie dzieje się samo, ale dzięki takim organizacjom jak Fundacja MISO i wielu anonimowym ludziom, co rok stajemy się mądrzejszym społeczeństwem - mówił. Marszałek Senatu w swoim przemówieniu poruszył również kwestię edukacji. Zaznaczył, że bez dobrego szkolnictwa nie będzie dobrej przyszłości kolejnych pokoleń. Wyraził podziękowania wszystkim organizacjom pozarządowym zaangażowanym w tę dziedzinę.

Wiceambasador USA w Polsce B. Bix Aliu przywołując swoje wyjazdy dyplomatyczne, powiedział, że w wielu krajach na świecie słyszał opinię o Polsce jako kraju, na solidarność którego zawsze można liczyć - szczególnie w obszarze dzielenia się swoimi doświadczeniami i pomocy w zrozumieniu, co znaczy społeczeństwo obywatelskie. B. Bix Aliu zaznaczył, jak fundamentalne dla Stanów Zjednoczonych jest wspieranie organizacji

pozarządowych, zarówno tych które zajmują się współpracą międzynarodową, jak i tych pracujących na rzecz wspólnot lokalnych. W ramach takich działań Ambasada USA organizuje w Waszyngtonie programy szkoleniowe dla przedstawicieli administracji i NGO, dzięki którym można zdobyć cenne doświadczenie oraz nauczyć się, jak wzmacniać i rozwijać społeczną działalność. Warto też dodać, że co roku 40 polskich uczniów szkół średnich wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, by wziąć udział w całorocznym programie FLEX, czyli Future Leaders Exchange Program.

B. Bix Aliu swoje przemówienie zakończył słynnym cytatem Prezydenta John'a F. Kennedy'ego: "Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, zapytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju".

Profesor Krystyna Skarżyńska przywołała badania opinii i postaw społecznych. Dane wskazują, że przeciętny Polak w ubiegłych 12 miesiącach wykonał tylko 1,5 czynności społecznych. Grupa osób, która angażuje się społecznie ceni sobie takie wartości jak dobroć, wspólnota. Częstym powodem wymienianym jako ten, dlaczego Polacy nie wykazują aktywności społecznej było przyznanie, że nie chcą być traktowani jako polityczni działacze. - Nie dajmy się uwieść stereotypowi, że nasza praca to tylko zgrzytanie zębów i koszty. Otóż wspieranie słabszych i działanie na rzecz jakiejś sprawy, daje nam dużo w zamian. Nawet w Singapurze - w jednym z najbardziej indywidualistycznym społeczeństwie na świecie, ci, którzy angażują się społecznie, są szczęśliwsi, zdrowsi, żyją dłużej. I tego nam życzę - mówiła socjolog.

Oficjalną część wydarzenia zakończył koncert Doroty Miśkiewicz & Marka Napiórkowskiego.

❖ Koalicja ROK SAMORZĄDNOŚCI 2020

8 marca 2020 minęło 30 lat odkąd w Sejmie RP uchwalono ustawę o samorządzie terytorialnym. To był zwrotny moment w polskiej historii! Dlatego Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego dołącza do Koalicji ROK SAMORZĄDNOŚCI 2020.

Koalicja ROK SAMORZĄDNOŚCI 2020 została powołana przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego oraz społeczną Inicjatywę 30. ROK WOLNOŚCI w związku z obchodami 30-lecia samorządności w Polsce. Do koalicji należą organizacje pozarządowe, inicjatywy społeczne oraz grupy nieformalne zainteresowane rozwijaniem społeczeństwa obywatelskiego.

Trzydzieści lat sprawnego funkcjonowania samorządu terytorialnego to niewątpliwie jeden z największych sukcesów III Rzeczypospolitej. Rok 2020 to nie tylko czas świętowania jubileuszu uchwalenia ustawy o samorządzie terytorialnym i pierwszych wolnych wyborów samorządowych. To również moment, kiedy szczególnie mocno należałoby podkreślić znaczenie i rolę samorządności w Polsce. Samorząd to my – obywatele, a samorządność to filar demokracji.

Chcemy rozmawiać o wartościach leżących u podłoża demokracji, takich jak: samorządność, wolność, solidarność, praworządność, sprawiedliwość, otwartość i tolerancja.

Celem działań Koalicji ROK SAMORZĄDNOŚCI 2020 jest nie tylko uczczenie obchodów 30-lecia samorządności poprzez organizację różnych rocznicowych wydarzeń oraz integrowanie wokół nich organizacji i społeczności lokalnych, ale przede wszystkim

poszerzenie wiedzy społeczeństwa w zakresie funkcjonowania samorządu terytorialnego i konstytucyjnej zasady pomocniczości. Głównym celem Koalicji jest obywatelska „edukacja dla demokracji” w duchu wolności, samorządności i solidarności.

Koalicja ma charakter otwarty i można do niej dołączyć w każdym momencie. Zachęcamy do odwiedzenia strony i zgłoszenia swojego projektu: <http://roksamorzadnosci.pl/>

❖ **„My, Solidarni” - inicjatywa CA MISO i KDS KIG wsparcia medyków**

Ochrona zdrowia musi być przygotowana na kolejne kryzysy, bo eksperci są zgodni, że epidemie chorób zakaźnych będą coraz częstsze i bardziej dotkliwe niż koronawirus. Dlatego potrzebna jest gruntowna reforma systemu i wsparcie dla przeciążonego personelu medycznego. Aby osiągnąć taki cel, niezbędna jest większa solidarność społeczna. Centrum Analiz MISO wraz z partnerem inicjatywy Komitetem Dialogu Społecznego rozpoczęło konsultacje ws. programu wsparcia medyków.

Szacunek dla zawodów służby publicznej, pracowników ochrony zdrowia okazuje się w czasie pandemii podstawą społecznych relacji. Inicjatywa społeczna „My, Solidarni” to idea stworzenia swego rodzaju karty medyka - systemowego wsparcia lekarzy, pielęgniarek, ratowników, personelu medycznego i technicznego wraz z rodzinami.

Musimy utworzyć program wzorowany na systemowych rozwiązaniach stosowanych, np. wobec weteranów wojennych. Heroicznie walczący z koronawirusem pracownicy polskiej ochrony zdrowia to dzisiejsi wojownicy, wysłani na misję bojową przez Rząd RP, zasługują na wsparcie nie mniejsze niż żołnierze walczący na wojnach. Sytuacja, jakiej doświadczamy jest wojną - nie tylko metaforycznie – na śmierć i życie. Wszystkim pełniącym służbę w pierwszej linii „frontu” należy zapewnić pomoc.

Państwo ma do dyspozycji na przykład sieć sanatoriów, może organizować dodatkową pomoc psychologiczną, czy angażować medyków-weteranów walki z COVID-19 w prozdrowotne działania edukacyjne, wykorzystując ich bezcenną wiedzę, doświadczenie i autorytet. Firmy mogą zaoferować zniżki na swoje produkty i usługi, a samorządy udogodnić dostęp do transportu, kultury, zajęć sportowych.

- Całość stanowiłaby ważny gest solidarności, spinający w pewien sposób w ramy prawne i organizacyjne wszystkie spontaniczne akcje pomocowe, których byliśmy świadkami, w pierwszej kolejności z pracownikami systemu opieki zdrowotnej, którzy na co dzień zmagają się z pandemią - mówi Karol Recznik, koordynator prac Centrum Analiz MISO.

Nie doceniamy skali spustoszenia i zniszczenia w duszach medyków i lekceważymy konsekwencje COVID-19 na przyszłość. Nie ma wątpliwości, że skala doświadczeń granicznych przez które przechodzimy, może doprowadzić do traumy, która charakteryzuje się bardzo głęboką nieufnością społeczną (głębszą niż obecnie), pesymizmem, apatią (brakiem zaangażowania) oraz szukaniem kozłów ofiarnych.

- Inicjatywa jest więc kołem ratunkowym dla nas wszystkich, niekoniecznie tych na pierwszej „linii frontu”, żebyśmy siebie nie pozabijali - mówi Konrad Ciesiołkiewicz, przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego KIG.

W czerwcu br. Centrum Analiz MISO i Komitet Dialogu Społecznego KIG zorganizowali debatę konsultacyjną, z udziałem znamienitych ekspertek i ekspertów, aby usłyszeć od osób najbardziej kompetentnych w tej kwestii co jest dziś najważniejsze dla pracowników

ochrony zdrowia. Zachęcamy do zapoznania się z publikacją, która jest zapisem dotychczasowych działań wokół inicjatywy, z nadzieją, że idea My, Solidarni znajdzie jak najszersze grono odbiorców i sojuszników.

❖ **Stanowisko Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego w sprawie wydarzeń na Białorusi**

Samorządność, wolność, solidarność, praworządność, sprawiedliwość, otwartość i tolerancja to fundamenty społeczeństwa obywatelskiego i podstawowe wartości leżące u podłoża demokracji oraz każdego demokratycznego systemu rządów.

Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego, którego celem jest promowanie idei społeczeństwa obywatelskiego, krzewienie postaw obywatelskich oraz działanie na rzecz zwiększenia zaangażowania ludzi w życie publiczne i gospodarcze, wyraża głęboki smutek i niepokój związany z ostatnimi wydarzeniami na Białorusi po wyborach prezydenckich, a także solidaryzuje się z Narodem Białoruskim w tej bardzo trudnej sytuacji.

Stanowczo sprzeciwiamy się przemocy, brutalnemu tłumieniu pokojowych protestów powyborczych oraz prześladowaniom i bezprawnym zatrzymaniom przez białoruskie służby.

Domagamy się natychmiastowego uwolnienia zatrzymanych uczestników pokojowych protestów oraz poszanowania fundamentalnych praw i wolności człowieka i obywatela, w tym przede wszystkim prawa do uczciwych, wolnych i rzetelnych wyborów, wolności wypowiedzi, wolności zrzeszania się, wolności zgromadzeń i wolności mediów.

Liczymy, że dzięki zaangażowaniu społeczności międzynarodowej uda się doprowadzić do deeskalacji napięć, uspokojenia sytuacji wewnętrznej i stworzenia platformy do dialogu obywatelskiego, który doprowadzi do pokojowego rozwiązania na Białorusi.

Podpisano:

Mateusz Komorowski - Prezes Zarządu

prof. Renata Mieñkowska-Norkiene - Przewodnicząca Rady Programowej

❖ **Apel młodych ekonomistów**

Jako przedstawiciele młodego pokolenia ekonomistów chcemy wyrazić zdecydowany sprzeciw wobec omijania reguł fiskalnych oraz postulatów ich trwałego rozmontowania. Uważamy, że radykalne zmiany reguł fiskalnych ugodziłyby w finansową wiarygodność Polski i mogłyby negatywnie odbić się na konkurencyjności polskiej gospodarki.

Po pierwsze, usunięcie konstytucyjnego limitu zadłużenia Polski (rozważane publicznie przez wiceministra finansów Piotra Patkowskiego oraz Ministra Finansów Tadeusza Kościńskiego), połączone z postępującą marginalizacją Stabilizującej Reguły Wydatkowej, będą sprzyjały systematycznemu wzrostowi długu publicznego w relacji do PKB. W dłuższej perspektywie będzie to oznaczać wzrost kosztów obsługi długu, a także podwyższone ryzyko dla stabilności finansów publicznych. Niestety podobny skutek może mieć ignorowanie reguł fiskalnych (m.in. wyłączenie zadłużenia z definicji państwowego długu publicznego), które jest obecnie świadomą praktyką kierownictwa Ministerstwa Finansów. Warto pamiętać, że przekroczenie konstytucyjnego limitu długu to nie tylko skutek pandemii, ale też w dużej mierze efekt wcześniejszego poluzowania polityki fiskalnej (m.in. „Piątka Kaczyńskiego”).

Po drugie, prawdopodobieństwo, że dodatkowe wydatki zostaną wykorzystane na prorozwojowe inwestycje, jest niewielkie. Z jednej strony rząd od kilku lat bardzo szybko zwiększa wydatki bieżące, w szczególności transfery socjalne. Z drugiej strony inwestycje publiczne podejmowane na szczeblu centralnym są słusznie krytykowane za brak uzasadnienia ekonomicznego (np. przepok Mierzei Wiślanej, Centralny Port Komunikacyjny). Uważamy, że ryzyko „przejedzenia” dodatkowych środków, którymi dysponowałby rząd, jest bardzo duże.

Reguły fiskalne nie stanowią przeszkody dla sfinansowania w Polsce inwestycji publicznych, których poziom jest relatywnie wysoki: w 2017 r. ich wartość wyniosła 4.7% PKB, w porównaniu do 2.9% PKB średniej dla krajów Unii Europejskiej. Zwolennicy znacznej modyfikacji bądź usunięcia polskich reguł fiskalnych nie przedstawiają żadnych dowodów na to, że to limit długu stanowi rzeczywiste ograniczenie poziomu inwestycji publicznych. Uważamy, że zagrożenie należy upatrywać gdzie indziej, chociażby w coraz większym udziale tzw. sztywnych wydatków budżetowych, które w sytuacji konsolidacji fiskalnej wymuszają cięcia właśnie w inwestycjach. Niestety, ma to już miejsce: wartość inwestycji publicznych spadła w 2019 roku (w tym roku znów mają zostać ograniczone), w przeciwieństwie do znacznego, niemal dziesięcioprocentowego, wzrostu ogólnych wydatków rządowych w 2019 r.

Należy również pamiętać o znacznej roli środków unijnych, które pomagają w sfinansowaniu inwestycji rządowych i samorządowych w Polsce: w zeszłym roku dochody budżetu środków europejskich w ramach Funduszy Strukturalnych i Funduszu Spójności przekroczyły 11 mld EUR (ok. 2% PKB). Ponadto, biorąc pod uwagę środki, jakie przypadną Polsce w ramach kolejnej wieloletniej perspektywy finansowej (2021-2027) (ok. 67 mld EUR w ramach polityki spójności) jak również z tzw. Funduszu Odbudowy, z którego Polsce ma przypaść 56 mld EUR w dotacjach i pożyczkach, często wspomniane w debacie publicznej ryzyko braku środków na sfinansowanie inwestycji prorozwojowych uznajemy za znacznie przesadzone. Co więcej, wyrażamy bardzo daleko idące wątpliwości, czy sektor publiczny w Polsce byłby w stanie efektywnie przygotować i zarządzać znacznie większą ilością projektów inwestycyjnych, niż tych już zaplanowanych i związanych z inwestycjami współfinansowanymi przez Unię Europejską.

Po trzecie, szybkie zwiększanie wydatków publicznych należy również oceniać w kontekście ograniczeń podaźowych. Już teraz wiele przedsiębiorstw wskazuje, że brak pracowników stanowi barierę dla ich rozwoju. Stymulacja krajowego popytu długiem publicznym utrudni działalność polskim przedsiębiorstwom eksportowym. Ograniczenia podaźowe są też szczególnie wyraźne w sektorze budownictwa, gdzie wzrost popytu inwestycyjnego państwa spowodowałby znaczący wzrost kosztów i cen. Zamiast zwiększania długu publicznego, potrzebne są reformy, dzięki którym inwestorzy prywatni będą chcieli i mogli więcej inwestować, zwłaszcza w innowacyjne projekty. W tej dziedzinie Polska odnotowała dotkliwy regres w ciągu ostatnich pięciu lat.

Świat, w którym będziemy żyli jutro zależy od tego jakie wybory podejmiemy dzisiaj. Trudne czasy pandemii nie zwalniają rządu z odpowiedzialnego prowadzenia polityki gospodarczej. Potrzebujemy powrotu do wiarygodnych ram fiskalnych. Ich ewentualne modyfikacje powinny powstawać przy możliwie szerokim porozumieniu politycznym – sytuacja, w której większość rządząca sama luzuje sobie reguły, to tak naprawdę brak reguł. Nie idźmy tą drogą!

Autorzy apelu:

Mateusz Urban
Członek Towarzystwa Ekonomistów Polskich
Ekonomista, Oxford Economics, UK

Jakub Pawelczak
Członek Towarzystwa Ekonomistów Polskich
Doktorant, University of Minnesota, USA

Sygnatariusze:

Maciej Albinowski
Arkadiusz Balcerowski
Sergiej Druchyn
Grzegorz Dybowski
Aleksandra Falkowska
Mateusz Komorowski
Aleksander Łaszek
Damian Olko
Maciej Orczyk
Kamil Pastor
Adam Piłat
Arkadiusz Sieroń
Peter Szewczyk
Marek Tatała
Filip Waluszko
Marcin Zieliński

❖ **Kultura i sztuka w służbie tolerancji wobec odmienności**

15 października 2020 roku w Nowym Świecie Muzyki odbyła się I debata w ramach Klubu Debat o Kulturze pt.: „Kultura i sztuka w służbie tolerancji wobec odmienności”. Panelistami byli: prof. Olga Sawicka (aktorka, wykładowca akademicki), Krzysztof Zanussi (reżyser), Artur Domosławski (dziennikarz, pisarz) oraz dr Nagmeldin Karamalla (działacz społeczno-kulturalny). Debatę moderował Jan Rojewski (dziennikarz WP).

W spotkaniu – w charakterze prelegentów – wzięli udział: Artur Domosławski (dziennikarz & pisarz), Nagmeldin Karamalla (działacz społeczno-kulturalny), Olga Sawicka (aktorka) oraz Krzysztof Zanussi (reżyser). Moderatorem debaty był Jan Rojewski (dziennikarz & poeta).

Prelegenci spotkania inauguracyjnego projekt to ludzie kultury, czynnie zaangażowani we współtworzenie społeczeństwa obywatelskiego, zarówno prywatnie, jak i zawodowo. Podczas spotkania podzielili się swoimi doświadczeniami w obszarze tolerancji oraz powiedzieli co dla nich oznacza bycie tolerancyjnym.

Tolerancja przez lata nabierała coraz bardziej wyrazistych form, jednak do dzisiaj nadal mamy problem z dokładną jej definicją.

Profesor Olga Sawicka wyraziła swój niepokój mówiąc, że „tolerancja stanęła niebezpiecznie blisko obojętności – można stwierdzić, że jest się tolerancyjnym nie zajmując żadnego stanowiska w sporze”. Wyrazistość czy odpowiedzialność za swoje poglądy oraz odniesienie ich do tego, czym jest tolerancja stała się nową przeszkodą przed jaką my, jako społeczeństwo obywatelskie, stanęliśmy.

Sami prelegenci przyznali, że bardzo łatwo pogubić się w dążeniu do tolerancji. Czy oznacza ona przyznanie otwartej zgody na wszystkie działania?

Krzysztof Zanussi przyznał, że ma problem z pojęciem współczesnej tolerancji, gdyż jest ona odbiciem zanegowania istoty dobra i zła – „Chaos, w który dzisiaj weszliśmy jest powszechny”. Czy wobec wszystkiego możemy być tolerancyjni? Czy tolerancja oznacza, że na wszystko się zgadzam?

Podniesiona została również kwestia młodych ludzi i ich zmierzania się z problematyką tolerancji. Sytuacja w jakiej znalazła się Polska, ale nie tylko, zmusza do podjęcia wyraźnego stanowiska. Prof. Sawicka zaznaczyła, że dla jej studentów, jako początkujących artystów może to być niezwykle i rozwijający proces.

Artur Domosławski podkreślił, że nastąpiły czasy, kiedy bardzo trudne, a czasem wręcz niemożliwe jest nawiązanie nici porozumienia z osobami o odmiennych poglądach. Najczęściej dzieje się tak w przypadku poruszanych tematach politycznych, jednak polityki nie da się oddzielić od kultury. Społeczeństwo stało się tak podzielone, że wydaje się, iż nie ma już możliwości powrotu do tzw. „normalności”. „Nie jest to już dyskusja, a zwyczajne przekrzykiwanie” - mówił.

Dr Nagmeldin Karamalla wysnuł tezę, że zaczątkiem wszystkich wojen i konfliktów na świecie był właśnie brak tolerancji, który dopiero w kolejnych fazach nabierał kształtu problemu kulturowego czy religijnego. Zwrócił również uwagę na pojęcie dyplomacji kulturowej. Jest ona ważnym elementem szerszych działań dyplomatycznych. Zawiera w sobie wszystko to, co naród robi, aby zaprezentować się światu. Znaczenie kultury rośnie w dziedzinie spraw zagranicznych i pomaga w budowaniu dialogu między narodami, jest niezbędnym elementem sukcesu na drodze do rozwiązania konfliktu.

Prelegenci zgodnie stwierdzili, że jeśli jakaś grupa społeczna jest dyskryminowana, to obowiązkiem społeczeństwa obywatelskiego jest nie tylko tolerancja wobec odmienności, ale przede wszystkim solidarność.

❖ Białoruskie społeczeństwo obywatelskie wobec reżimu Łukaszenki

25 listopada 2020 roku odbyła się X debata w ramach Klubu Debat o Społeczeństwie Obywatelskim pt. „Białoruskie społeczeństwo obywatelskie wobec reżimu Łukaszenki” zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i Fundację Konrada Adenauera w Polsce.

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: prof. Paweł Kowal (Poseł na Sejm RP), red. Agnieszka Romaszewska-Guzy (Dyrektor TV Bielsat) oraz Aleś Zarembiuk (Prezes Fundacji Dom Białoruski). Moderatorem debaty był Mateusz Komorowski (Fundator & Prezes MISO).

W 1994 roku na Białorusi 39-letni wówczas Łukaszenka startuje w wyborach prezydenckich z hasłem: „Nie jestem ani z lewicą, ani z prawicą – jestem z narodem”. Kandydat zdobywa ponad 80% głosów i zostaje prezydentem. Do dziś nie oddaje władzy. Skąd wziął się Łukaszenka i co sprawiło, że był dyrektorem sowchozu został prezydentem i tak długo utrzymuje się u władzy?

Paweł Kowal, starając się odpowiedzieć na tak postawione pytanie, zaczął od zarysowania sytuacji na Białorusi. - W przestrzeni postsowieckiej, z wyjątkiem trzech państw bałtyckich,

które były stosunkowo krótko częścią imperium, w gruncie rzeczy nie ma możliwości skutecznego działania standardowych mechanizmów demokratycznych. Łukaszenka przetrwał tak długo, bo społeczeństwo dotąd nie było dość silne, by zmienić go w drodze rewolucji. Nie zadziałały demokratyczne procedury, ani instytucje. Po drugie, jak się okazało, warstwa przywódcza na Białorusi była stosunkowo płytka w momencie rozpadu ZSRR i nie była w stanie utrzymać władzy w państwie. Szybko przechwycił ją Łukaszenka używając wszystkich klasycznych instrumentarium, np. odwoływanie się do resentymentów, tradycji imperialno-sowieckiej - mówił. Zaznaczył, że dopiero dzisiaj na naszych oczach rodzi się powszechny naród białoruski, który wykuwa się w proteście.

Do tego panuje powszechne przekonanie, że na Białorusi nie ma warstwy oligarchów, która wpływa na władzę tak silnie, jak ma to miejsce w Rosji, czy na Ukrainie. Redaktor Agnieszka Romaszewska-Guzy z TV Biełsat wyjaśniła, że to błędne myślenie. - Wpływowa warstwa jest związana z tzw. rodziną Łukaszenki, mówi się na nią "portfele Łukaszenki" - mówiła. Jednak populistyczna retoryka Łukaszenki była w stanie przykryć te praktyki.

Przywódcą, który potrafi tak długo utrzymać władzę, zawdzięcza to mieszance jego talentów, sytuacji i szczęścia. Zdaniem red. Romaszewskiej tak było w przypadku Łukaszenki. Przejęciu przez niego władzy sprzyjała sytuacja w kraju. Działo się wszystko to, co obserwowaliśmy w innych postsowieckich krajach. Po pierwszym „zachłysłnięciu się” wolnością, następuje społeczne rozczarowanie i zmęczenie sytuacją. Koszmarny koniec ZSRR i straszliwa biedna na Białorusi - na to znalazł odpowiedź Łukaszenka.

Ważnym tematem naszej dyskusji była kondycja demokratycznej opozycji na Białorusi, której zarzuca się słabość umożliwiającą Łukaszence utrzymywanie władzy. Z tą tezą nie zgodził się Aleś Zarembiuk. Jego zdaniem dyktator niszczył demokrację przez wiele lat - zaczął od parlamentu, potem media i organizacje pozarządowe. A następnie zaczął wyrzucać z kraju wszystkich aktywnych i niezależnych ludzi. - Już w 1995 roku doszło do pobicia deputowanych w gmachu parlamentu. Rok później rozwiązano parlament, zmieniono flagę i godło państwowe. Rozpoczęło się systematyczne rozmontowywanie całego systemu demokratycznego. Zginął były minister spraw wewnętrznych Jurij Zacharenka, szef Centralnej Komisji Wyborczej i były wicepremier Wiktor Hanczar. W niewyjaśnionych okolicznościach zginął również wicemarszałek parlamentu białoruskiego Hienadź Karpienka. Po 2001 roku, gdy Łukaszenka zwyciężył drugi raz, zaczął zamykać wszystkie organizacje pozarządowe - mówi prezes Fundacji Dom Białoruski.

Dziś, po 26 latach reżimu, nie zostało prawie żadnych niezależnych mediów wewnątrz kraju. Większość działających organizacji pozarządowych nie jest zarejestrowanych, bo obawia się prześladowań.

Niewątpliwą pomocą dla Łukaszenki była wszechobecna cenzura i propaganda w mediach państwowych. - Ludzie potrzebowali czasu, żeby zrozumieć, że to, co jest pokazywane, to nie jest rzeczywistość. Dziś, gdy zobaczyli pod swoim własnym oknem, co robi władza i do czego jest zdolna, rozumieją więcej. Jeszcze kilka lat temu TV Biełsat miał być zamknięty, ludzie nie czuli potrzeby jego działania. Dziś jest odwrotnie - mówi Zarembiuk.

Paweł Kowal z punktu widzenia historyka zwrócił uwagę na to, że procesy, które zaczęły się w XIX wieku w wielu krajach Europy Środkowej, widzimy dziś jak w soczewce na Białorusi. - Rodzi się powszechna świadomość narodowa. Ludzie masowo odczuwają, że nie są Rosjanami, że mają swoją odrębną historię. To odrzucenie narzuconej przez Łukaszenkę flagi i oswojenie się z narodowymi barwami jest właśnie symbolem świadomości narodowej Białorusinów - mówił.

Wszyscy prelegenci byli zgodni, że czas Łukaszenki dobiegł już końca. Choć wydaje się, że na moment świat zapomniał o Białorusi, zajmując się głównie szalejącym koronawirusem i zbliżającym się kryzysem gospodarczym, dobrą wiadomością jest zmiana na stanowisku Prezydenta USA. - Joe Biden ma doświadczenie w tej części Europy i jego sekretarz stanu również. Możemy założyć, że sprawa Białorusi będzie budzić zainteresowanie nowej administracji USA - mówił Kowal.

Na Kremlu również wiedzą, że Łukaszenka jako przywódca nie ma już nic do zaoferowania. Dla Putina to jest ogromny problem. - Łukaszenka nie ma już żadnej legitymizacji - ani tej wyborczej, ani tej pozawyborczej na zasadzie „lud mnie kocha”. Lud go już ewidentnie nie kocha. Wydaje się, że rozwiązanie tej skomplikowanej sytuacji geopolitycznej leży w rękach samych Białorusinów. Ich determinacji, wytrwałości, dojrzałości. Zdają dotąd bardzo dobrze ten egzamin. Protesty trwają już ponad 100 dni, z dużą mobilizacją, to wielkie osiągnięcie. Świat nie będzie mógł tego zlekceważyć - mówiła red. Romaszewska. Z kolei Paweł Kowal dodał, że determinacja Białorusinów przekracza wszelkie normy i nie przypomina sobie tak długiego protestu na tak wysokim poziomie mobilizacji.

Według Alesia Zarembiuka Białorusinów czeka długi marsz. - Widzimy, jak wygląda sytuacja. Były momenty, gdzie ponad 200 tys. ludzi wychodziło na niedzielne marsze, dziś jest ich mniej. Bo o ile w sierpniu władza nie wiedziała co robić, działała przez to chaotycznie, to dziś jest zwarta. Cały system urzędniczy pracuje na to, aby wyeliminować wszystkich liderów. Duża część jest już w więzieniach, również dziennikarze i młodzi ludzie, którzy tylko prowadzili stream na żywo z protestów. Pobicia, morderstwa, fala represji w całym kraju, to wszystko wskazuje na to, że to będzie bardziej partyzancka walka - mówił.

Sytuację może też zmienić kryzys gospodarczy. Być może to on zakończy reżim Łukaszenki. - Jeśli nie, to nie poddamy się, to będzie długa walka białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego. Wreszcie odbyło się powstanie białoruskiego narodu, po 102 latach, od ogłoszenia Białoruskiej Republiki Ludowej. Teraz cała Białoruś jest biało-czerwono-biała i to się już nie zmieni. Białoruś będzie niepodległa i będzie się sprzeciwiać wszelkim próbom pochłonięcia ze strony Rosji. Zwycięzimy w tym marszu, pytanie tylko kiedy i jakim kosztem - mówił Zarembiuk.

Redaktor Romaszewska dodała do tego, że niewątpliwie ma miejsce zakończenie „formowania” się społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi. Ludzie są dumni z tego, jak potrafili się zmobilizować i zareagować na sfałszowane wybory. - Białoruś była społeczeństwem szalenie zatimizowanym przez 70 lat rządów sowieckich. Była społeczeństwem chłopskim, ponieważ inteligencja została w znacznym stopniu wymordowana. Cała ta historia była bardzo trudna. To społeczeństwo przetrwało, ale każdy osobno. W grupie jest łatwiej podejmować decyzję, czuje się wsparcie. Tutaj mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdzie każdy osobno, indywidualnie i świadomie podejmował decyzję o uczestnictwie w proteście. To jest trudniejsze. Dlatego protesty mają dziś szczególną wagę i pokazują siłę oraz zdeterminowanie Białorusinów. Wreszcie poczuli więź i potrzebę bycia razem - mówiła dyrektor TV Bielsat.

Podczas debaty poruszyliśmy również problemy dotyczące unijnego finansowania białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego, bowiem okazało się, że przez lata fundusze europejskie trafiały do organizacji zakładanych przez reżim - tzw. governmental organization. - To był system wyłudzenia pieniędzy UE, żeby wspierać ludzi i ośrodki reżimu - mówił Zarembiuk. - Jednocześnie i paradoksalnie, dzięki temu nasza rewolucja się

udała. W ciągu 5 lat prawdziwe społeczeństwo obywatelskie przeżywało trudny czas. Oprócz Polski i może dwóch czy trzech innych krajów, które finansowały prawdziwe niezależne organizacje pozarządowe, to tych pieniędzy nie było. Dlatego rozwinął się crowdfunding, społeczeństwo samo zaczęło finansować swoje projekty, organizować debaty, czy koncerty - mówił.

Przez lata ludzie sami rozwiązywali lokalne problemy, tworzyli sieci sąsiedzkie. Dziś tworzą ruch liczący setki tysięcy nowych działaczy. Teraz to oni otrzymują od UE finansowe wsparcie. - Szczególnie potrzeba środków na edukację i wzmacnianie tożsamości narodowej. Rozmawiam z młodymi ludźmi, którzy myślą, że biało-czerwono-biała flaga to tylko barwy protestów. Ludzie czują swoją narodowość, ale nie znają swojej historii - dodał Aleś Zarembiuk.

Prezes Fundacji Dom Białoruski zaznaczył również, że zmiana nazwiska prezydenta to jeszcze nie wszystko. Musi zmienić się system, muszą zostać przeprowadzone reformy. - Białorusini, którzy wyjeżdżają do pracy do Polski mogą porównać skuteczność demokracji i skuteczność dyktatury, jeśli chodzi o zarobki. Polskie doświadczenie będzie bardzo ważne. Wszelka pomoc krajów, które były w podobnej sytuacji 30 lat temu i dziś mogą podzielić się swoją wiedzą - dodał na zakończenie.

❖ Praworzędność - sprawa wyłącznie polska czy również unijna?

3 grudnia 2020 roku odbyła się debata pt. „Praworzędność – sprawa wyłącznie polska czy również unijna?”. Wydarzenie zostało zorganizowane w formie on-line przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego we współpracy z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (partner) oraz Czasopismem „Państwo i Prawo” (patronat medialny), stanowiąc drugą debatę w ramach cyklicznego projektu pn. „Klub Debat o Państwie i Prawie”.

Deбата odbyła się z udziałem prawników, politologów i socjologów – zarówno przedstawiciele świata nauki, jak i mediów. W spotkaniu – w charakterze prelegentów – wzięli udział: prof. Renata Mieñkowska-Norkiene (MISO), prof. Lech Jaworski (WPiA UW), red. Patryk Słowik (Dziennik Gazeta Prawna) oraz dr Michał Ziółkowski (czasopismo „Państwo i Prawo”). Moderatorem debaty był dr Maciej Pisz (Wiceprezes MISO).

Deбата została skoncentrowana zarówno na przedstawieniu samego zagadnienia praworzędności z perspektywy współczesnego demokratycznego państwa prawnego (i jego praktycznego znaczenia z perspektywy Polski oraz Unii Europejskiej), jak i na dokonaniu oceny spodziewanych konsekwencji polityki polskich władz publicznych, opierającej się na kwestionowaniu mechanizmu powiązania praworzędności z wypłatą środków unijnych przewidzianych w wieloletnim budżecie w perspektywie finansowej na lata 2021-2027. Ponadto, intencją organizatorów spotkania było zastanowienie się znaczeniem mechanizmu przestrzegania praworzędności (albo jego braku) na codzienne życie każdego człowieka i obywatela oraz podjęcie się próby odpowiedzi na – wynikające z tytułu samej debaty – pytanie, czy praworzędność stanowi sprawę wyłącznie polską czy również unijną?

We wprowadzeniu do dyskusji dr Maciej Pisz zwrócił uwagę, że powodem zorganizowania debaty na temat praworzędności jest zarówno 1) odczuwalny brak pogłębionej, merytorycznej debaty na temat zagadnienia praworzędności i jej znaczenia z perspektywy współczesnego demokratycznego państwa prawnego (z uwzględnieniem nie tylko interesów suwerennych państw narodowych, ale i wspólnych wartości leżących u podłoża integracji europejskiej), jak i 2) pojawiające się, bardzo znaczące rozbieżności co do sposobu

postrzegania zagadnienia praworządności i sprowadzające się – z jednej strony – do ujmowania praworządności jako szczególnej, uniwersalnej dla wszystkich demokratycznych państw, wartości ustrojowej, związanej z pewnością prawa, efektywną kontrolą sądową, podziałem władz czy też niedyskryminacją, a – z drugiej strony – do ujmowania praworządności jako ideologii lub kategorii podlegającej relatywizacji i wartościowaniu czy wręcz do zupełnego jej deprecjonowania.

W pierwszej części debaty prelegenci dyskutowali na temat sposobu postrzegania przez nich zagadnienia praworządności. Przewodnicząca Rady Programowej MISO prof. Renata Mieńkowska-Norkiene – która zabrała głos jako pierwsza – stwierdziła, że praworządność jest gwarancją dla obywateli, że władza nie będzie stawiała się ponad prawem i nie będzie podwójnych standardów (oddzielnych standardów funkcjonowania władzy i oddzielnych standardów funkcjonowania obywateli). Zauważyła ona ponadto, że „praworządność gwarantuje nam poczucie, że władza nie ma możliwości uniknięcia konsekwencji swoich działań i że władza jest dokładnie tak samo rozliczana jak obywatele”.

Prelegentka przypomniała również, że w dniu 30 września 2020 r. UE opublikowała sprawozdanie o stanie praworządności w państwach UE (Pierwsze roczne sprawozdanie Komisji Europejskiej na temat sytuacji w zakresie praworządności w całej Unii Europejskiej). W tym sprawozdaniu praworządność jest rozumiana w kontekście czterech następujących kryteriów: 1) systemu wymiaru sprawiedliwości; 2) zapobiegania korupcji; 3) wolności i pluralizmu mediów; 4) mechanizmów kontroli i równowagi, które polegają na wpływie obywateli na to, jak jest ustanawiane prawo. Jak zauważyła prelegentka, spełnienie tych kryteriów sprawia, że obywatele mają stworzone warunki do funkcjonowania w swoim demokratycznym kraju, w którym obowiązują prawa człowieka oraz mogą czuć się bezpiecznie i mieć zaufanie do władzy. „Jednak sytuacja w Polsce wygląda tak, że na papierze prawo jest, ale tego prawa się nie przestrzega, władza prawa nadużywa” – mówiła prof. Renata Mieńkowska-Norkiene.

Według prof. Lecha Jaworskiego z WPiA – który jako następny zabrał głos w dyskusji – w polsko-unijnym konflikcie dot. praworządności problem leży w braku zdefiniowania pojęcia praworządności w odniesieniu do możliwości stosowania go wobec krajów członkowskich. Jak stwierdził prelegent, „brak debaty jest grzechem pierworodnym, za który teraz pokutujemy. Jesteśmy w fazie >>wypracowywania<< definicji praworządności, a już mamy zdecydować powiązanie jej z wypłacaniem środków z budżetu UE. Może to prowadzić do subiektywizowania wizji tego, o czym mówimy. Brakuje debaty i powinna się odbyć w atmosferze merytorycznej, a nie w atmosferze bronięcia tych, czy innych poglądów o charakterze przekonań polityczno-moralnych”.

Zdaniem prof. Lecha Jaworskiego, praworządność to nie tylko przestrzeganie norm prawa stanowionego, ale tych norm, których zadaniem jest zagwarantowanie obywatelowi równych praw i odpowiedzialność władzy za podejmowane działania. „Funkcjonowanie krajów UE, to jest funkcjonowanie pewnych organizmów, które mają prawo do autonomii i samostanowienia w określonych obszarach – m.in w kwestii wymiaru sprawiedliwości. Nie oznacza to oczywiście całkowitej dowolności w regulacji, ponieważ normy prawa stanowionego, które określają ramy praworządności muszą stosować się do pewnych uniwersalnych zasad, które gwarantują równość wobec prawa i odpowiedzialność władzy państwowej” – mówił prof. Jaworski.

Następny z grona prelegentów, red. Patryk Słowik z Dziennika Gazeta Prawna zgodził się z prof. Lechem Jaworskim w kwestii trudności zdefiniowania praworządności. Oceniał, że praworządność jest jedną z naczelných zasad, które legła u podstaw stworzenia wspólnoty

europiejskiej. Jednak łatwiej intuicyjnie nam zdefiniować, co nie jest praworządnością. „Zastanawiam się, czy praworządność jest stopniowalna? Czy coś jest w pełni praworządne, trochę praworządne albo całkowicie niepraworządne? Czy jest zero-jedynkowe. Mam tutaj wątpliwości” – mówił.

Red. Słowik w swojej wypowiedzi przytoczył również przykład sytuacji, która może podać w wątpliwość zasadność rozpatrywania spraw pod kątem przestrzegania praworządności: „Mnie jako dziennikarzowi organy publiczne nie odpowiadają na [tak postawione] pytanie (mimo że są do tego zobowiązane). Jak to zatem rozumieć – czy to jest złamanie praworządności, czy to jeszcze za mało, aby powiedzieć, że jesteśmy krajem niepraworządnym?”. Dodatkowo, zdaniem red. Patryka Słowika, w ostatnich latach nie było zdecydowanej reakcji unijnych decydentów w stosunku do tego, co działo się w Polsce. „Moja wątpliwość jest taka, czy do tej pory praworządność była zachowana, czy już jej nie było?” – dodał.

Według dr. Michała Ziółkowskiego z czasopisma „Państwo i Prawo” – który zabrał głos jako ostatni z prelegentów – stwierdzenie, że praworządność jest kategorią niezdefiniowaną, jest obraźliwe. „Nie tylko dlatego, że wyrzuca wiele lat pracy prawników, filozofów, psychologów społecznych, ale dlatego, że wprowadza w błąd obywateli, którzy są żywo zainteresowani funkcjonowaniem w państwie praworządnym. Równie dobrze moglibyśmy powiedzieć, że konstytucjonalizm i demokracja, dobro wspólne, czy wspólna gospodarka są trudne do zdefiniowania. Domaganie się nieustannych definicji zakrawa na szaleństwo definiowania. Ale jeśli już poddamy się temu, praworządność można postrzegać w wersji minimalistycznej jako zakaz arbitralności (i jest ona niestopniowalna odnosząc się do pytanie pana redaktora Słowika)” – mówił prelegent.

Co więcej, zdaniem dr. Michała Ziółkowskiego dyskusja na temat praworządności toczy się od bardzo dawna. „Praworządność jest efektem ewolucji – od etapu wspólnego rynku i interesów gospodarczych, przez ochronę praw człowieka po ochronę praworządności. Nie jest tak, że dyskusja o praworządności zaczęła się wczoraj” – dodał.

Prof. Lech Jaworski również odniósł się do wypowiedzi red. Słowika. Zdaniem profesora Jaworskiego praktyka nieodpowiadania przez władzę na pytania mediów nie jest zgodna z prawem, ale nie przekłada się to na praworządność, a świadczy o arogancji władzy, która jest oczywiście niedopuszczalna.

W kolejnej części debaty prelegenci dyskutowali na temat skutków przestrzegania praworządności przez władze publiczne (albo jego braku) na unijny budżet i na codzienne życie każdego człowieka i obywatela. Do tego zagadnienia jako pierwsza odniosła się prof. Renata Mieńkowska-Norkiene.

Według prelegentki, weto władz polskich względem unijnego budżetu w zasadzie dotyczy kompletnie czegoś innego: polski rząd nie chce zmienić ustaleń wieloletnich ustaleń budżetowych i Funduszu Odbudowy. Prelegentka zauważyła też w tym kontekście, że tutaj „nie chodzi o działanie w >>imię suwerenności<<, chodzi o postawienie się ponad prawem. Skutki są takie, że następuje zniekształcenie tego, jak Polska reprezentuje swoje interesy i jak pozostałe kraje mogą postrzegać nasz kraj jako partnera do rozmowy. To może niszczyć naszą reputację”.

Prelegentka wspomniała też o badaniu opinii publicznej pn. „Eurobarometr” (przeprowadzonym przez Parlament Europejski w październiku 2020 roku). Zdaniem prof.

Mieńkowskiej-Norkiene, ww. badanie pokazuje, że większość Europejczyków chce powiązania praworządności z wypłacaniem środków z budżetu UE.

Dr Ziółkowski zgodził się z opinią prof. Mieńkowskiej-Norkiene i dodał, że każdy kraj liczy na środki z ustalonego wcześniej budżetu. „Polski rząd wziął inne kraje na zakładników. W tak trudnej sytuacji użyto bardzo radykalnego instrumentu. A nie na tym polega współpraca, negocjacje i wspólne szukanie rozwiązywania problemu” – stwierdził.

Nawiązując do kwestii ewentualnych sankcji, jakie mogą wystąpić za złamanie praworządności, dr Michał Ziółkowski zwrócił dodatkowo uwagę na fakt, że w obecnej wersji rozporządzenia dotyczącego kwestii powiązania unijnego budżetu z praworządnością wstrzymanie transferu środków z UE do państwa członkowskiego nie zwalnia państwa członkowskiego z obowiązku wypłaty środków beneficjentom. „Obywatele nie będą poszkodowani. Poszkodowana będzie władza polityczna, bo będzie musiała sobie poradzić z problemem, który sama wygenerowała” – dodał.

Red. Patryk Słowik – odnosząc się do głosów innych prelegentów w dyskusji na temat skutków przestrzegania praworządności przez władze publiczne (albo jego braku) na unijny budżet – podniósł temat komunikacji polityków: „warto się zastanawiać, czy wypowiedzi polityków [czynione] są na użytek wewnętrzny, czy zewnętrzny. W interesie wszystkich jest się dogadać. Z doświadczenia wiemy, że to co politycy mówią, a to co myślą, to dwie inne rzeczy. Nie wiem, czy to nastąpi już w grudniu, czy na początku przyszłego roku, ale myślę, że ostatecznie premier Morawiecki będzie na ściankach ścisłał dłonie z innymi politykami unijnymi”.

Wszyscy prelegenci zgodzili się co do odpowiedzi na postawione w temacie debaty pytanie – praworządność jest sprawą nie tylko polską, ale również unijną.

❖ Konsekwencje weta budżetu UE dla organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego

8 grudnia 2020 roku odbyła się debata pt. „Konsekwencje weta budżetu UE dla organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego” zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego, Centrum Analiz MISO oraz Team Europe.

Gościem specjalnym debaty był dr Jan Olbrycht (Poseł do PE). W spotkaniu - w charakterze prelegentek - wzięły udział również prof. Renata Mieńkowska-Norkiene (MISO) i prof. Małgorzata Molęda-Zdziech (Team Europe). Moderatorką debaty była dr Klara Ramm (Centrum Analiz MISO).

Prof. Małgorzata Molęda-Zdziech zauważyła, że w debacie publicznej na temat przyszłego budżetu unijnego zazwyczaj naświetla się tylko aspekt finansowy. Mało mówi się o nim w kontekście społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych. Intencją tego spotkania jest właśnie spojrzenie na konsekwencje weta z punktu widzenia działalności obywatelskiej.

Z kolei przewodnicząca Rady Programowej MISO prof. Renata Mieńkowska-Norkiene zaznaczyła, że chciałaby podczas spotkania zwrócić uwagę na problemy wynikające z ewentualnego weta budżetu w kontekście takich obszarów jak: edukacja, młodzież, kultura. Podała przy tym przykład programu Erasmus oraz sektora kreatywnego, który już bardzo ucierpiał w związku z pandemią, a teraz może dodatkowo stracić na tym, że nie otrzyma środków europejskich w ramach wieloletnich ram finansowych.

Posel do Parlamentu Europejskiego dr Jan Olbrycht swoje wystąpienie zaczął od stwierdzenia, że Unia Europejska jest na zakręcie z różnych powodów. Zauważył, że takie zjawiska, jak popularyzacja społeczeństwa, czy rosnący populizm trwają od kilku lat. UE jest w momencie bardzo trudnym również z powodu Brexitu. Jeśli nie będzie porozumienia do końca roku, to konsekwencje dla wszystkich będą bardzo poważne. Brak rozwiązań gospodarczych wpłynie na rynek pracy. - Wychodzi nie tylko jeden z głównych płatników, w związku z tym będzie mniej pieniędzy, ale wychodzi główny przedstawiciel strefy poza strefą euro. Co oznacza, że poza strefą euro pozostanie kilka państw i to tych słabszych gospodarczo. Strefa euro będzie miała w PKB ok. 85 % udziału w związku z czym oczywiste jest, że to te państwa będą decydować - mówił. Jeśli chcemy utrzymać UE przy tych samych ambicjach, to trzeba znaleźć więcej pieniędzy. Pojawiają się zatem takie pytania: co dalej z UE? Zwiększamy składkę, czy zmniejszamy ambicje? - Ta dyskusja zaczęła się już 2018 roku, a w 2020 roku doszedł problem pandemii, który wywrócił wszystko do góry nogami. Problem „jaka ma być UE?” nie zniknął, doszedł kolejny. Skąd wziąć środki na ratowanie rynku, służby zdrowia, rynku pracy? - mówił Olbrycht.

Następuje radykalna zmiana myślenia. - Próbuje doprowadzić do sytuacji, gdzie UE zaciągnie ogromne kredyty na rynkach finansowych, tym samym to będzie kredyt wszystkich i wszyscy będą musieli go spłacić za kilka lat. Zatem mamy uwspólnotowanie długów. W takim razie gdzie znaleźć pieniądze, żeby to spłacić? Trzeba będzie albo podnieść składki (małe szanse), ciąć wydatki (małe szanse), albo jest trzecia możliwość - stworzyć nowe dochody własne, czyli stworzyć rodzaj podatków europejskich czy innych opłat - tłumaczył poseł do PE.

Unia Europejska stoi przed wyzwaniem przygotowania się do nowej sytuacji. - Jeśli UE będzie miała dochody własne, to będzie silniejsza. Jeśli będzie silniejsza, to nie wszystkim krajom to się podoba. W związku z tym mamy budżet 7-letni, mamy Fundusz Odbudowy skonstruowany na zasadzie kredytu, który wymusi dochody własne i mamy słynną praworządność, która jest trzecim aspektem. Powiązanie praworządności to jeden z elementów innego spojrzenia UE, który wymusi wprowadzenia dochodów własnych. Jeśli ktoś wetuje budżet, to wetuje cały pomysł reformy UE - stwierdził Jan Olbrycht.

Wracając do kwestii podziału środków unijnych, prelegent zwrócił uwagę na skuteczne wywalczenie zwiększenia środków na badania naukowe. - W obecnej sytuacji nie możemy pozwolić sobie na cięcia w tej dziedzinie. Oprócz badaniami nad szczepionką, są prowadzone prace nad znalezieniem leku na koronawirusa. Drugą sprawą, o której mówiliśmy bardzo zdecydowanie, to kwestia Erasmusa - podwoiliśmy ilość pieniędzy na lata 2021-2027. Kolejna sprawa to zwiększenie środków, które bezpośrednio trafiają do organizacji pozarządowych, które walczą o demokrację i prawa człowieka - potroiliśmy kwotę - do ponad 5 mld euro - mówił.

Dr Jan Olbrycht zauważył również, że jeśli dojdzie do zablokowania 7-letnich ram finansowych, to wejdzie prowizorium budżetowe, a to oznacza kwotę równoznaczną 1/12 budżetu 2020 roku. Będzie ona przeznaczona tylko na programy, które są kontynuowane i są zakontraktowane - jak np. podpisane umowy na inwestycje, które muszą zostać zapłacone, podobnie jak dopłaty dla rolników. Dla przykładu, Polska ma do zapłacenia za inwestycje z polityki spójności 13 mld zł w 2021 roku. System 1/12 sprawi, że nasz kraj dostanie 9 mld zł, bo ten system powoduje, że nie można wypłacić całości, tylko część - tłumaczył Olbrycht.

Wraca zatem pytanie, czym ma być UE i jak ma funkcjonować - czy ma być silniejsza, czy słabsza? Jak ma reagować w sytuacji zagrożeń? Według europośla, w pierwszych

miesiącach zagrożeń epidemicznych Unia Europejska pogubiła się. Był taki moment w marcu, gdzie panował chaos - jedni zamykali granice, zamykali rynek, blokowali sprzedaż, inni otwierali sprzedaż. W końcu zorientowano się, że to jest ślepa uliczka i trzeba zwrócić się ku współdziałaniu, solidarności, pomocy, wspólnych zasobów medycznych, pomocy na granicach. UE się zorientowała, że nie ma innego wyjścia, trzeba budować silniejszą współpracę, silniejsze relacje solidarności, bo zagrożenia mogą pojawić się zawsze. Dlatego obecna debata budżetowa jest szukaniem finansowych instrumentów zmiany UE. Ktoś, kto dziś blokuje i grozi wetem budżetu na użytek swoich spraw wewnętrznych, tak naprawdę blokuje cały proces zmian. Trudno się dziwić, że niezadowolenie jest duże. Weto w takim momencie, to tak naprawdę jest 3xweto.

- Badania pokazują, że Europejczycy w chwilach zagrożenia najbardziej liczą na UE. Postawa Polski i Węgier wpływa na to, jak pozostałe kraje nas odbierają. Zaczyna się postrzegać się za dziwaków, kraj hamulcowy, tych, którzy podkopują projekt wyjścia z kryzysu - zauważyła prof. Renata Mieñkowska-Norkiene. Przywołała również badanie „Barometru”, które wskazują, że Europejczycy gremialnie popierają mechanizm powiązania wypłacania środków UE z praworządnością. - Jak to się stało, że Polacy, którzy wpisują się w głos „więcej UE w sytuacjach kryzysu”, jednocześnie popierają weto - pytała prof. Mieñkowska-Norkiene.

Jan Olbrycht odnosi się do wypowiedzi Pani profesor mówiąc, że musimy dbać o wewnętrzną integrację. Przypomniał, co doprowadziło do Brexitu. Ówczesny premier Wielkiej Brytanii nie chciał wygrać tego referendum, a tylko „sprawdzić” i odpowiednio dojść do władzy. Swoje żniwo zebrała kilkuletnia praktyka manipulowania opinią publiczną i powszechność kłamstw w debacie publicznej. Jesteśmy świadkami budowania nieufności do UE. Za kilka lat wyniki badań mogą być zaskakujące.

Według prof. Małgorzaty Mołody-Zdziech manipulowanie przez strach jest bardzo skuteczną metodą. Potrzeba bezpieczeństwa jest jedną z najważniejszych potrzeb w życiu człowieka. Pandemia to pokazała, również w kontekście potrzeby otrzymywania prawdziwych informacji i zaufania do władz. Dlatego tak ważna jest rzetelna praca dziennikarzy. - W Polsce rodzą się obywatelskie media. Nie ma innej rady i działania jak długi marsz - kropla drąży kamień. Musimy pracować nad narzędziami, które ułatwią „odprostowanie” kłamstw, jakimi jesteśmy dziś zalewani - mówiła.

Jan Olbrycht przyznał, że Unia Europejska prowadzi słabą politykę komunikacyjną. Próbą zrobienia przepisów europejskich dla 27 państw jest karkołomna. Bardzo często kończy się nadmierną biurokracją. Do tego dochodzi wysiłek skonstruowania przekazu i jednorodnej polityki komunikacyjnej dla całej wspólnoty, która przecież składa się z zróżnicowanych krajów, a co za tym idzie z różnych społeczeństw. To trudne zadanie. - Żadna telewizja w naszym kraju nie prowadzi programów wyjaśniających na czym polega Unia. Jeśli z jednej strony mamy słabą komunikację, a z drugiej bezwzględnych graczy, którzy nie znają granic, jeśli chodzi o to, czy mówią prawdę, czy nie, to skutek jest bardzo opłakany - zakończył poseł.

❖ **My, Solidarni - projekt ustawy wsparcia osób zasłużonych w przeciwdziałaniu COVID-19**

Pielęgniarki, ratownicy medyczni, lekarze, wolontariusze zasługują na najwyższe uznanie i wszelkie gratyfikacje. Pomoc psychologa, wsparcie finansowe w chorobie i szereg zniżek przewiduje dla zwalczających pandemię projekt ustawy „My, solidarni”.

Szacunek dla zawodów służby publicznej, pracowników ochrony zdrowia okazuje się w czasie pandemii podstawą społecznych relacji. Inspirując się rozwiązaniami takimi jak Karta Dużej Rodziny czy wsparciem żołnierzy - weteranów wojennych, poseł Paweł Kowal wyszedł z inicjatywą „My, Solidarni”, o której mówił podczas wydarzenia „Kongres PRACA - nowa solidarność?”. Jest to idea stworzenia swego rodzaju karty medyka - systemowego wsparcia lekarzy, pielęgniarek, ratowników, personelu medycznego i technicznego, wolontariuszy. Projekt ustawy o wsparciu osób szczególnie zaangażowanych w przeciwdziałanie COVID-19 „My, solidarni” został złożony do łaski marszałkowskiej przez Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelska.

Chodzi o gwarantowaną przez państwo ustawowo sieć wsparcia dla tej grupy zawodowej, angażującą także samorządy i przedsiębiorców - solidarne samorządy i solidarnych przedsiębiorców. Państwo ma do dyspozycji na przykład sieć sanatoriów, może organizować dodatkową nieodpłatną pomoc psychologiczną. Firmy mogą zaoferować zniżki na swoje produkty i usługi, a samorządy udogodnić dostęp do transportu, kultury, zajęć sportowych. Całość stanowiłaby ważny gest solidarności, spinający w pewien sposób w ramy prawne i organizacyjne wszystkie spontaniczne akcje pomocowe, których byliśmy świadkami, w pierwszej kolejności z pracownikami systemu opieki zdrowotnej, którzy na co dzień zmagają się z pandemią. Grono beneficjentów ustawy ma mieć charakter otwarty, aby mogli z niej skorzystać również np. pracownicy laboratoriów, jednostek badawczych oraz innych grup zawodowych i społecznych.

Warunkiem uzyskania wsparcia jest „szczególne zaangażowanie w przeciwdziałanie Covid-19”, zdefiniowane jako „wykonywanie czynności w warunkach znacznie zwiększonego ryzyka zakażenia koronawirusem lub w sposób cechujący się znacznie większym stopniem poświęcenia, sumienności, staranności lub kreatywności niż wymagane od pracownika albo osoby świadczącej usługi w ramach innego stosunku prawnego niż stosunek pracy”.

O tym, czy dana osoba spełnia te kryteria, decydować mieliby starosta lub prezydent miasta, a dokumentem potwierdzającym prawo do świadczeń ma być spersonalizowana karta, której posiadaczom, m.in. wzorem Karty Dużej Rodziny, przysługiwać miałyby dostęp do towarów i usług na zasadach preferencyjnych.

Projekt zakłada także przyznawanie im nowego odznaczenia państwowego, ustanawiając Medal Zasłużonego w przeciwdziałaniu Covid-19, który miałyby być nadawany przez prezydenta.

Ustawa, której inicjatorami są poseł Paweł Kowal oraz Centrum Analiz Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitet Dialogu Społecznego KIG miałyby obowiązywać do 1 stycznia 2026 r.

Debata konsultacyjna poświęcona inicjatywie „My, Solidarni” odbyła się w czerwcu 2020 r.

Opis głównych zdarzeń prawnych w działalności Fundacji o skutkach finansowych:

Fundacja zawarła trzy umowy darowizny na łączną kwotę 246 000,00 PLN oraz umowę najmu lokalu użytkowego w Warszawie.

3. Informacja, czy Fundacja prowadzi działalność gospodarczą:

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej.

Informacje o prowadzonej działalności gospodarczej według wpisu do rejestru przedsiębiorców KRS:

Nie dotyczy.

4. Odpisy uchwał Zarządu Fundacji (w załączeniu do sprawozdania):

- Uchwała Nr 1/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 5 maja 2020 roku
- Uchwała Nr 2/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku
- Uchwała Nr 3/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku
- Uchwała Nr 4/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku
- Uchwała Nr 5/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku
- Uchwała Nr 6/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku
- Uchwała Nr 7/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku
- Uchwała Nr 8/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku
- Uchwała Nr 9/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku
- Uchwała Nr 10/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku
- Uchwała Nr 11/2020 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 7 lipca 2020 roku

5. Informacje o wysokości uzyskanych przychodów, z wyodrębnieniem ich źródeł:

- a) Spadki: 0,00 zł
- b) Zapisy: 0,00 zł
- c) Darowizny: 254 390,00 zł
- d) Zbiórki publiczne: 0,00 zł
- e) Źródła publiczne (w tym z budżetu państwa i gminy): 0,00 zł
- f) Oprocentowanie rachunków bankowych: 0,00 zł
- g) Loterie: 0,00 zł
- h) Odpłatne świadczenia w ramach celów statutowych: 0,00 zł
- i) Działalność gospodarcza: 0,00 zł
- j) Inne rodzaje dochodów: 0,00 zł

Informacje o wysokości uzyskanych przychodów z odpłatnych świadczeń realizowanych przez Fundację w ramach celów statutowych z podaniem kosztów tych świadczeń:

Fundacja nie realizowała w ramach celów statutowych żadnych odpłatnych świadczeń.

Przychody ogółem:	Nie dotyczy.
w tym przychody uzyskane w gotówce:	Nie dotyczy.

Jeżeli działalność gospodarcza była prowadzona:

wynik finansowy z prowadzonej działalności gospodarczej:	Nie dotyczy.
--	--------------

procentowy stosunek przychodu osiągniętego z działalności gospodarczej do przychodu osiągniętego z pozostałych źródeł:	Nie dotyczy.
--	--------------

6. Informacje o poniesionych kosztach na:

a) realizację celów statutowych:	103 409,16 zł
b) administrację (usługi księgowo, opłaty bankowe itp.):	59 385,02 zł
c) działalność gospodarczą:	0,00 zł
d) pozostałe koszty:	0,00 zł

w tym koszty poniesione w gotówce na:

a) realizację celów statutowych:	0,00 zł
b) administrację (czynsze, opłaty telefoniczne, pocztowe itp.):	0,00 zł
c) działalność gospodarczą:	0,00 zł
d) pozostałe koszty:	0,00 zł

7. Dane o zatrudnieniu i wynagrodzeniach w Fundacji:

a) łączna liczba osób zatrudnionych w Fundacji z podziałem według zajmowanych stanowisk:	Fundacja nie zatrudniała żadnych osób.
liczba osób zatrudnionych wyłącznie w działalności gospodarczej:	Nie dotyczy.
b) łączna kwota wynagrodzeń wypłacanych przez Fundację:	Nie dotyczy.
w tym:	
wynagrodzenia:	Nie dotyczy.
nagrody:	Nie dotyczy.
premie:	Nie dotyczy.
inne świadczenia:	Nie dotyczy.
wynagrodzenia osób zatrudnionych wyłącznie w działalności gospodarczej:	Nie dotyczy.

7. c) Dane o wysokości rocznego lub przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wypłaconego łącznie Członkom Zarządu i innych organów Fundacji, z podziałem na:

Wszystkie organy Fundacji działają społecznie - *pro publico bono*.

wynagrodzenia:	Nie dotyczy.
nagrody:	Nie dotyczy.
premie:	Nie dotyczy.
inne świadczenia:	Nie dotyczy.

Dane o wysokości rocznego lub przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wypłaconego osobom kierującym wyłącznie działalnością gospodarczą z podziałem na:

wynagrodzenia:	Nie dotyczy.
nagrody:	Nie dotyczy.
premie:	Nie dotyczy.
inne świadczenia:	Nie dotyczy.

7. d) Dane o wydatkach na wynagrodzenia z umów zlecenia i umów o dzieło:

- Umowy zlecenia: 54 535,90 zł
- Umowy o dzieło: 0,00 zł

7. e) Dane o udzielonych przez fundację pożyczkach pieniężnych, z podziałem według ich wysokości, ze wskazaniem pożyczkobiorców i warunków przyznania pożyczek oraz z podaniem podstawy statutowej udzielania takich pożyczek:

Fundacja nie udzieliła pożyczek pieniężnych.

7. f) Dane o kwotach ulokowanych na rachunkach bankowych ze wskazaniem banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej:

129 279,32 zł - Bank Ochrony Środowiska S.A., 1 Oddział Operacyjny w Warszawie

Wysokość środków finansowych zgromadzonych w gotówce:

0,00 zł

7. g) Dane o wartościach nabytych obligacji oraz objętych udziałów lub nabytych akcji w spółkach prawa handlowego ze wskazaniem tych spółek:

Fundacja nie nabyła obligacji, nie objęła udziałów i nie nabyła akcji w spółkach prawa handlowego.

7. h) Dane o nabytych nieruchomościach, ich przeznaczeniu oraz wysokości kwot wydatkowanych na to nabycie:

Fundacja nie nabyła nieruchomości.

7. i) Dane o nabytych pozostałych środkach trwałych:

Fundacja nie nabyła pozostałych środków trwałych.

7. j) Dane o wartościach aktywów i zobowiązań Fundacji ujętych we właściwych sprawozdaniach finansowych sporządzanych dla celów statystycznych:

- Aktywa: 143 293,13 zł
- Zobowiązania: 5 220,57 zł

8. Dane o działalności zleconej Fundacji przez podmioty państwowe i samorządowe (usługi, państwowe zadania zlecone, zamówienia publiczne) oraz o wyniku finansowym tej działalności:

Fundacja nie prowadziła działalności zleconej przez podmioty państwowe i samorządowe.

9. Informacja o rozliczeniach Fundacji z tytułu ciężących zobowiązań podatkowych, a także informacja w sprawie składanych deklaracji podatkowych:

- Zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu – CIT 8 (zysk: 91 595,82 zł)
- Podatek dochodowy od osób prawnych – zwolnienie przedmiotowe

10. Informacja, czy fundacja jest instytucją obowiązaną w rozumieniu ustawy z dnia 1 marca 2018 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (Dz.U. poz. 723, 1075, 1499 i 2215):



NIE



TAK

11. Informacja o przyjęciu lub dokonaniu przez fundację płatności w gotówce o wartości równej lub przekraczającej równowartość 10 000 euro, bez względu na to, czy płatność jest przeprowadzana jako pojedyncza operacja czy kilka operacji, które wydają się ze sobą powiązane, wraz ze wskazaniem daty i kwoty operacji:

Fundacja nie przyjęła ani nie dokonała płatności w gotówce o wartości równej lub przekraczającej równowartość 10 000 euro.

12. Informacja o przeprowadzonych w Fundacji kontrolach w okresie sprawozdawczym oraz informacja o ich wynikach:

W Fundacji nie była przeprowadzona żadna kontrola.

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT
SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
00-659 Warszawa, ul. Koszykowa 51A lok. 13
www.miso.org.pl | biuro@miso.org.pl
KRS 0000412377 | NIP 9512354289
REGON 146028040

FUNDATOR & PREZES

Mateusz Komorowski